

# SŁOWO

PRZEMIERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 100000. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru 5000 mr.

Wilno, Wtorek 18-go września 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetro- wy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 600 marek, za tekstem 2000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Naród czterdziestodwuletni.

Z szukając sposobu jakby się wyrwać z pod ujarzmiającej i wynaradawiającej żelaznej dłoni madyjarskiej, rzucali się Słowacy raz po raz w objęcia Czechów, głosząc na świat cały, że Czesi i Słowacy — to jeden naród.

Tak jest czy inaczej nie tu miejsce rozstrzygać z obu gramatykami w ręku. Chodzi o przypomnienie... być może manewru tylko taktycznego natury włącznie politycznej, lecz w każdym razie faktu, którego trudno pominąć milczeniem wobec tak zognionych dziś stosunków słowacko-czeskich we wspólnym dziś państwie obu narodów, w Czechosłowacji.

We wspólnym państwie i nie we wspólnym. Wspólnem miało być ono, lecz za ledwie istotnie niepospolicie wkrzesiciele czeskiej niepodległości zdolał — dla pokązanego zaokrąglenia Czech — wziąć na łono „wspólnego“ państwa „bratni“ naród słowacki wraz z jego, oderwanymi od Węgier, wcale obszernymi siedzibami — zaci, poczciwi Słowacy, patrzący jak w obraz święty w Massaryka i Benesa, zostali wcale nawet bezceremonialnie, relegowani, w pięknie rozkwitającej Czechosłowacji do roli... sublokatorów.

Nie tak sobie Słowacy wyobrażali powojenne wyzwolenie z pod jarzma węgierskiego... Zachnęli się, rozsiędzili i, w głębokim rozżaleniu, idą oto na pełny i zupełny rozbrat z Czechami.

Nie chcą mieć z nimi „wspólnego“ państwa. A przede wszystkim nie chcą być z nimi jednym narodem.

Ten ostatni separtyzm wyrasta nie po raz pierwszy w dziejach słowackich. Ilekroć razy bankrutowała „orientacja“ czeska (zawsze o silnem zabarwieniu taktycznego manewru politycznego) tylekroć razy wzmagal się momentalnie ruch narodowy, najczyściej wody, słowacki, głoszący oczywiście pełną narodową niezależność Słowaków od Czechów. Stosownie do tego, jakie były widoki na wytyczenie się z pod jarzma węgierskiego: czy pewniejsze, idąc ręką w rękę z Czechami, czy też przeciwnie. Gdy Czesi w walce swojej nieustannej z centralistycznym rządem wiedeńskim brali górę lub zdawało się, że do trwalszych dochodzą sukcesów, natychmiast wybuchła jedność — tak, jedność — narodowa słowacko-czeska, aby prysnąć jak bańka mydlana przy pierwszych niepowodzeniach patrijotów i działaczy politycznych praskich...

Takie przetrwanie się od jednej „orientacji“ do drugiej, trwało od samego zarania narodowego renesansu słowackiego, t. j. od roku mniej więcej 1840-go, kiedy to — ku wielkiemu przerażeniu i zgorzeniu Szafaryka, Kollara, Palackiego i Jungmana — zaczęli nagle i niespodziewanie pisać po słowacku, rodowici — zdawało się — Czesi, Stur, Hruban i Hodža.

W wydanej świeżo obszernej broszurze dowodzi p. Juraj Podhradsky, red wychodzący w Peszcie czasopisma słowackiego „Slovak“, że już w roku 1840-tym Słowacy odłączyli się narodowo od Czechów definitywnie i nieodwołalnie, i — w konkluzji swoich wywodów — propaguje gorąco idee powrotu do status quo ante bellum, to znaczy, po prostu, do przyłączenia ziem słowackich z powrotem do Węgier, gdyż okazało się, że lepiej było Słowakowi żyć nawet pod „jarzmem“ węgierskim niż we „wspólnym“ państwie z braćmi Czechami.

Oczywiście, że te, z punktu widzenia czeskiego, horrenda polityczne zwalczone są ostro i namyślnie przez prasę czeską.

Argumenty niewyszukane. Nie można przecież rozbić świeżo-powstałej Czechosłowacji, bo się rozleci! To jasne. Bez Słowaków Czesi nie mogą istnieć państwowo. A i z samymi Słowakami co się, na miły Bóg, stanie, gdy suwerenność polityczną utracą!

Mniejsza. Spór czesko-słowacki będzie jeszcze wrzał i kipiał nie jeden tydzień, nie jeden miesiąc aż się, albo... wykipi albo... sztuczny twór państwowy rozsądzi.

Chodzi w tej chwili o sprecyzowanie daty kiedy mianowicie zaczął istnieć odrębny samodzielny naród słowacki. I czy wogóle, w samej rzeczy, jak głoszone jest po Słowacji całej, istnieje przepaść między narodowością słowacką a czeską i czy wogóle naród słowacki istnieje?

Profesor uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławiu A. Pražak, ogłosił w „Sborniku“ filozoficznego wydziału tej wyższej uczelni i gruntowne studium zatytułowane „Slovenska otázka w dobie I. M. Habur-na“. Dowodzi tam niezbicie prof. Pražak, że przede wszystkim sam wielki patrijota i działacz słowacki Hruban, używał w domu rodzicielskim wyłącznie języka czeskiego, że jego mową ojczystą był język czeski, że do roku 1844-go pisał wyłącznie po czesku a i potem niezmiernie często posługiwał się w piśmie językiem czeskim. To... żaden jeszcze argument. Niedaleko szukając, mamy analogiczny przykład w sobie, chyba, że wystarczająco gorącego patrijoty litewskiego p. Michała Birżyski. W jego domu rodzicielskim używano przeciw wyłącznie języka polskiego. Poznał język litewski na uniwersytecie zetknąwszy się z kolegami, biorącymi energiczny udział w litewskim ruchu narodowym. Ważniejsza jest to, co prof. Pražak wywodzi z materiału faktycznego, że Hruban zawsze był zdeklarowanym propagatorem jedności narodowej słowacko-czeskiej.

Po zawodach 1866-go roku Słowacy cofnęli się gwałtownie za okopy swojej własnej narodowości, oszańcowali się w swojej Matcy Slovenskiej (Macierzy Słowackiej) w pryncypalnym ognisku ruchu narodowego słowackiego w Turczańskim Św. Marcinie, skupili się dokoła nieprzejednanych swoich obu pism „Vedomosti Peszbudinske“ i „Narodni Noviny“ i stawili zaciekłe czoło wynaradawiającej ich polityce Węgier. Gdy atoli nacisk prześladowczy państwowych władz węgierskich, wzmógł się nie do zniesienia, sam I. M. Hruban dał w 1876-tym hasło do ponownego szukania zbawienia w jaknajbliższym związku z Czechami. Ogłosił proklamację, w której czytano słowo do słowa co następuje: „Czesi i Słowacy — to jeden naród, Od wieków mają wspólny język, wspólną kulturę; łączy ich wspólna przeszłość dziejowa“. Na hasło dane przez Hrubana zapanował język czeski niepodzielnie w słowackich urzędach, w słowackich szkołach, w słowackich kościołach... Hruban, pomimo późniejszych różnych zmian koniunktur politycznych, wytrwał do samej śmierci (1888 r.) w wierze w jedność narodową czesko-słowacką — nie tylko ze względów oportunistycznych natury politycznej. Wytrwał nawet w 1880-tym, kiedy ponownie Słowacy, a przynajmniej znaczna ich część, uważali za stosowne wyrzucić się ponownie wszelkiej wspólności narodowej z Czechami.

W owym roku 1880-tym nastąpił właśnie ostatni — w porządku chronologicznym — rozłam między Słowakami a Czechami

## WILENSKI BANK Rolniczo-Przemysłowy

Centrala w Wilnie, Ad. Mickiewicza 17.

**ODDZIAŁY:** I-szy Oddział miejski ul. Wielka 73

- 1) w Dołhinowie, ziemi Wileńskiej
- 2) w Grodnie, Policyjna róg Horodniczańskiej.
- 3) w Głębokiem, ziemi Wileńskiej.
- 4) w Warszawie, Ossolińskich 1. (Hotel Europejski)

**AGENCYJ:**

w Dziśnie i Staro Święcjanach, ziemi Wileńskiej.

Reprezentacja Pol. Balt. T-wo Handl. i Transportu [Polbal]

Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące. Kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne i papiery procentowe.

Sprzedaje 6 proc. bonów złotych po cenach ustalonych przez Min. Skarbu. Własne składy towarowe z bocznją kolejową w Wilnie przy zbiegu ulic Kijowskiej i Słowackiej (boezniewa hr. A. Tysszkiewicza).

## Szkoła Muzyczna

M. Jakobi-Pawłowicz

Fortepjan (Jakobi-Pawłowicz, p. Dąbrowska, p. Borkowska), skrzypce (p. Maikin), śpiew (p. Kozubowska, p. Hendrich), teoria, teoria kompoz., solfeggio, cussembles.

ZAPISY UCZNI OD 6 GODZ. 3— | | | Ul. Adama Mickiewicza Nr. 60

Od tej daty, pomimo silnego do dziś dnia rozpowszechnienia wśród Słowaków mowy czeskiej, czeskiej kultury i czeskich tradycji, nie było już poważniejszych prób wznowienia „orientacji“ czeskiej.

Lat temu 42 definitywnie odseparował się „naród“ słowacki od narodu czeskiego. Stał się ostatecznie narodem samodzielnym i samoistnym. Pomimo, iż czesko-słowacka jedność głęboko ma tkwiące korzenie we wspólnej przeszłości, w tradycjach, w życiu...

Los tak chciał. Rostrzygnęło zaś sprawę: samo określenie, ta ostatnia, bezapelacyjna instancja w kwestji kim kto jest pod względem narodowości, do jakiej narodowości należy, Słowacy chcą być Słowakami i sami siebie określają jako Słowacy.

Samookreślenie narodowe to prawie niewidzialny: prawo natury. Walka z niem bezcelowa. Jest bo jest.

Cz. J.

Żądacie wszędzie tylko prawdziwe  
mydło wazelinowe Nr. 1002 „Fornarina“  
Sp. Akc. w Warszawie

!!! Wystrzegać się falsyfikatów !!!

FRATR POLSKI WYSTĘPY (Lutnia)

K. TATARKIEWICZA

„300 dni.“ krotkoohwila Gavault'a

FRATR WILSKI ostatni występ (na Rebulanso)  
Dziś uroczyste otwarcie sezonu operowego  
Straszny dwór opera Moniuszki

Początek o godz. 8-mej wiecz.

## Sejm i Rząd.

**Termin plenarnego posiedzenia.**

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Marszałek Trąpczyński zwołuje na dzień 25 b. m. plenarne posiedzenie senatu celem załatwienia ustawy o uposażeniu urzędników i ustawy emerytalnej.

**Obrazy Z. L. N.**

KRAKÓW. 16. IX. (PAT.) Dziś toczyły się tu obrady dzielnicowej Rady Związku Ludowo-Narodowego Zachodniej Małopolski w obecności przedstawicieli wszystkich powiatów oraz wszystkich posłów Związku tej dzielnicy. Po dyskusji uchwalono poparcie rządowi polskiej większości i pełne zaufanie ministrom Związku, a mianowicie p. p. Głąbińskiemu, Kucharskiemu, Seydzie i Gościckiemu.

**Złanie się 2-ch stronnictw.**

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Dwudniowe obrady ugrupowań politycznych P. S. L. Wyzwolenia i P. S. L. Jedności Ludowej zakończone zostały spisaniem protokołu ogłoszonego w formie komunikatu, który oświadcza, że oba stronnictwa zdecydowały się na zjednoczenie w jedno stronnictwo pod nazwą: „Związek Polskich Stronnictw Ludowych Wyzwolenie i Jedność Ludowa“.

**Kongres P. P. S.**

WARSZAWA. 17. IX. (A. W.) W niedzielę 16-go b. m. w drugim dniu obrad rady naczelnej P. P. S. przyjęto szereg uchwał, dotyczących organizacji kongresu stronnictwa, który odbyć się ma w Krakowie w początkach listopada r. b.

**Udział ministra Szeptyckiego na manewrach.**

WARSZAWA. 15. IX. (PAT.) Minister spraw wojskowych Szeptycki ma wziąć udział w ćwiczeniach kawalerji, które w dniu 17 b. m. odbędą się nad Narwią.

## Kronika polityczna

Telefonem z Warszawy

Dr. Alfred Grünberger, austriacki Minister Spraw Zagranicznych, który wraz z ks. doktorem Seiplem, Kanclerzem Państwa Austriackiego, przybył do Warszawy, ogłosił w „Kurjerze Polskim” artykuł o uzdrowieniu finansów swej ojczyzny.  
Pan Grünberger podkreśla metody tej sanacji, które polegały na podwyższeniu dochodów, oszczędnościach, odpowiedniej polityce kredytowej i handlowej a przede wszystkim na udzieleniu Austrii pożyczki zagranicznej.

Ks. Seipel w pół godziny po przyjeździe złożył ks. kardynałowi Kakowskiego swą pierwszą wizytę. Na przyjęciu u kardynała byli obecni biskupi Gall i Zdzitowiecki oraz poseł austriacki pan Post.

Następnie prezes rady ministrów przyjął kanclerza w towarzystwie posła Grünberga i jego szefa gabinetu, doktora Junkara.

— W najbliższym czasie mają być awansowani 3 generałowie dywizji na generałów broni, 10 gen. brygady na gen. dywizji, 14 pułkowników na gen. brygady.

— „Gazeta Prana” donosi, że przed tygodniem przybył do Czytym pełnomocnik polskiej Delegacji repatriacyjnej p. Kazimierz Gintowt.

— Prasa sowiecka donosi, że poseł japoński w Warszawie, pan Morikazu-Ide, wraca do Japonii; zastępować go będzie pan Sasaki.

## Pobył Kanclerza Seipla w Warszawie.

WARSZAWA, 16 IX. (PAT.). Kanclerz Seipel i minister spraw zagranicznych Grünberger przybyli dziś o godz. 17 w towarzystwie posła Lasockiego i posła austriackiego w Warszawie, który wyjechał na spotkanie kanclerza, do Dzieździc. Na granicy polskiej przywitali kanclerza imieniem Prezydium Rady Ministrów p. Swinarski, z ramienia ministerstwa Spraw wojskowych p. Sobolewski, którzy przydzieleni zostali do kanclerza na okres pobytu jego w Polsce.

Na dworcu warszawskim powitali gości w imieniu rządu min. Głabiński w zastępstwie premiera Witosa, i min. Spraw zagranicznych Seyda wraz z szefem protokołu dyplomatycznego p. Przezdzielskim. Kompania honorowa na peronie odegrała hymn austriacki. Kanclerz zamieszkał w hotelu Bristol.

Zostały wyznaczone na poniedziałek na godziny ranne audjencje u premiera Witosa, następnie śniadanie, które ma wydać na część gości min. Seyda, wreszcie obiad, którym podejmować będzie Premier Witos. Na godz. 22 wyznaczony rauc w salonach prezydium rady ministrów. Program przyjęcia przewiduje na poniedziałek również zwiedzanie zamku królewskiego.

Kanclerz Austrii, Książę Seipel, urodził się w roku 1876 w Wiedniu, tamże ukończył gimnazjum i wydział teologiczny; wyświęcony został w 1899 roku, poczem pełnił obowiązki katechety, a w roku 1908 habilitował się na uniwersytecie wiedeńskim, w roku 1909 objął katedrę teologii moralnej w Salzburgu, w r. 1917 objął także katedrę w Wiedniu.

Działalność publicystyczną rozpoczął w r. 1909 szeregiem dzieł prawnopolskich. W stronnictwie chryścijańsko-społecznym zaraz po wstąpieniu zajął wybitne stanowisko jako doradca w sprawach prawnopolskich.

Objął ministerjum opieki społecznej w gabinecie Lamascha przed samym upadkiem

monarchii austriackiej. W r. 1920 ks. Seipel otrzymał mandat do Rady Narodowej w 1921 r. stanął na czele stronnictwa chryścijańsko-społecznego, w tymże roku stanął na czele rządu w obliczu ruin finansowej Austrii.

Odbył podróż do Pragi, Berlina, Weronii i Genewy dla zapewnienia Austrii międzynarodowej pomocy kredytowej na forum Ligi Narodów. Starania jego uwieńczyły sukces. Osiągnięta pomoc pozwoliła Austrii uzdrowić stosunki gospodarcze, nie uszczuplając samodzielności państwowej republiki. Ks. Seipel odznacza się dużą wiedzą, siłą woli, poszanowaniem i zrozumieniem poglądów przeciwników.

## Przewrót w Hiszpanji.

Zaczęło się w kraju marokańskich sultanów. Wojska hiszpańskie, dążąc do jego podbicia, otrzymały szereg porażek. To niepowodzenie wpłynęło poważnie na zachwianie autorytetu liberalnego rządu w Madrycie.

W lipcu r. b. waleczny wódz plemienia Kabyłów Abd-el-Urym, rozbił na głowę armię zaborców. Rząd hiszpański, zaszkodzony klęską, rozpoczął pertraktacje, które nie doprowadziły jednak do żadnych konkretnych rezultatów, i w następstwie wypadków, Kabylowie oblegli Melilę.

Główno-dowodzący wojskami hiszpańskimi, na froncie marokańskim, generał Martinez Anido, zażądał pomocy z Madrytu—25 tysięcy żołnierzy i 50 milionów pesetów, obiecując w przeciągu dwóch miesięcy pokonać wroga. Jednak liberalny rząd hiszpański, obawiając się wewnętrznych rozruchów w państwie—odmówił udzielenia kredytów.

Pomimo to, ulegając presji sfer wpływowych, poczynił pewne ustępstwa z dotychczasowego swego stanowiska, i w celu zaznajomienia się dokładnie z sytuacją, odkładając wszelkie decyzje na później—wysłał do Marokka starego generała Wejpera, słynącego jakoby ze „stanowczego charakteru”. Dziewięćdziesięciodwuletni generał, udał się tam niezwłocznie i dokonawszy przeglądu, powrócił do Madrytu z raportem, który się władzom rządowym nie podobał i nie został aprobowany. Staruszek obrażony pojechał na letnie wycieczki do własnego majątku.

Rząd słaby, nie zdecydowany, żadnych kroków nie przedsięwziął i pozostawiał wypadki ich biegowi, które się rozgrywały, zupełnie poza sferą rządowych wpływów.

Równocześnie, z dniem każdym, pogorszała się wewnętrzna sytuacja finansowa, i nazbyt już skomplikowane stało się stanowisko Hiszpanji względem obcych mocarstw. Stosunki z Francją, poprzednio jeszcze napięte wskutek handlowych sporów i sprawy Tangeru, ostryżły się znacznie. Już pod koniec lipca, prasa francuska napadła ostro na politykę Hiszpanji, poddając się dobrowolnie planom Anglii, w następstwie czego sprawa Tangieru oddana była do decyzji Ligi Narodów, w myśl dążeń Anglików, starających się o odosobnienie polityki francuskiej. „Mało tego”—pisał „Matin”—Hiszpanja i Anglja stworzyły linję sojusznica, zapomocą Balearów, Centy, Gibraltar i Tangeru, oddzielając Francję od jej afrykańskich kolonij.—W odpowiedzi na zarzuty te, Hiszpanie odpowiedzieli jeszcze bardziej droźliwymi zarzutami, posądzając Francję, wprost o sprzyjanie marokańskim powstańcom i udzielanie im pomocy w wojnie dostarczaniem broni i amunicji plemionom Kabylskim.

W powietrzu wisi: przewrót! Wszyscy widzieli ratunek tylko w silnej władzy, przez usunięcie słabego rządu siedzącego na dwóch stołkach.

Przewrót ten nastąpił wybuchem w Bar-

celonie, przed kilku dniami, i nie ulega wątpliwości, że był planowany oddawna, a przeprowadzony konsekwentnie, kierowany sprężystą ręką wojskowych organizacji.

W nocy z 12 na 13 września generał-gubernator Katalonji, Primo de Rivera, wydał proklamację skierowaną do „wszystkich Hiszpanów”, w której ostrej krytyce poddał działalność rządu i parlamentu. 14 września—zjechał do Madrytu król, podpisał dymisję gabinetu, mianował na premiera markiza d'Estello, a generała Rivera, prezydentem wojskowego dyrektoriatu, składającego się z pięciu generałów.

W całej Hiszpanji zaprowadzony został ustroj wojskowy, a rząd ogólny markiza d'Estello, jest raczej wykonawczym organem dyrektoriatu i podlega w zupełności wojskowej dyktaturze.

W Paryżu, sądząc z ostatnich depeesz, przewrót ten wywołał dodatnie wrażenie. Opinia francuska wyraża nadzieję, iż nowy rząd będzie, prawdopodobnie, bardziej przyjaźnie odnosił się względem Francji, a mniej zależał od polityki Anglii.

Ciekawem jest, iż prasa francuska przeprowadza paralele, pomiędzy przewrotem we Włoszech, jaki miał miejsce w roku ubiegłym, a dzisiejszym przewrotem w Hiszpanji, twierząc, iż mamy do czynienia poprostu z hiszpańskim faszyzmem.

J. M.

MADRYT, 15.IX. (PAT). Przybył tu generał Primo de Rivera, któremu król zlecił formowanie nowego gabinetu. Program nowego rządu ma obejmować uzdrowienie gospodarki wewnętrznej państwa, zniesienie protekcyjizmu, podniesienie wydajności pracy i wdrożenie szczegółowego śledztwa w sprawie marokańskiej.

MADRYT, 16.IX. (PAT). General Primo Rivera złożył przysięgę w charakterze szefa rządu. Król podpisał dekrety nominacyjne członków dyrektoriatu. Ogłoszono dekret znoszący stanowiska ministrów. W ważniejszych sprawach będzie decydował generał Primo Rivera, który decyzje swe będzie przedkładał do aprobaty królowi.

MADRYT, 15.IX. (PAT). Spokój w całym kraju przywrócono.

Wzburzenie wśród socjalistów. MADRYT, 15.IX. (PAT). Zarząd partji socjalistycznej wezwał robotników do zwalczenia dyktatury wojskowej.

## TELEGRAMY.

Nadmiar czasu i pieniędzy przy braku rozsądku wśród sfer rządzących Estonji.

RYGA, 15.IX. (PAT). Zgodnie z raportem centralnej komisji wyborczej do prezydenta republiki, w referendum dotyczącym prawa nietykalności świątyni wzięła mniej niż jedna czwarta część uprawnionych do głosowania, skutkiem czego komisja proponuje uznać referendum za nieważne.

„Pieniądze przemysłowe” w Gdańsku.

GDĄŃSK 17.XI. (A. W.). Uchwalona niedawno ustawa w sprawie wypuszczenia marek gdańskich do łącznej sumy 6 biljonów marek gdańskich uzupełniono zostanie obecnie przez projekt dodatkowy w sprawie wypuszczenia dalszych 6 biljonów marek gdańskich. Prawdopodobnie jednak i ta suma okaże się niewystarczająca. Jeśli starania senatu w sprawie wprowadzenia waluty gdańskiej nie dadzą rezultatów dodatnich, należy oczekiwać pogorszenia sytuacji. Wypuszczenie guldena gdańskiego poprzedzą z. w. pieniądze przemysłowe, opiewające na złoto, które ukażą się prawdopodobnie w przyszłym piątek. Zaprowadzenia waluty gdańskiej należy się spodziewać koło Nowego Roku.

jego rozkazu Paryż nową przyobleka fizjonomję: szerokiach ulic i monumentalnych gmachów, już Luwr z Tuillerjami łączyć się zaczyna; w Malmaison dwór w pełnym znaczeniu słowa; bracia konsula rozsiadają się jakby na wieki wieczne we wspaniałych pałacach.

A tymczasem, podczas gdy na pastwę narodowi rzuca się oszalałymi zabawy, jakimi go oddawna, od bardzo dawna nie ruczono, podnosi się na horyzont widno wojny z Anglią, której ktoś sprosta, jeśli nie ten, o którym „Journal de Paris” pisał co tylko:

Il est l'honneur du monde et du siècle ou nous sommes,  
Et l'Etat, que soutient le bras de ce heros  
Lui doit la Paix, son Dieu, sa Gloire et son Repos!

Stronnictwo już niema. Są tylko grupy społeczne, kółka towarzyskie, nad którymi pilnie czuwa oko Pierwszego Konsula. Burchy silnych i zdrowych namiętności przewyły; nastalo osłabienie reakcyjne; Paryż, który przed chwilą obalał stuleciami ugruntowany porządek społeczny, szaleje dla sporu z sobą... dwóch aktorek! Cechy nowo-

## Kompetencje komisji odszkodowań.

PARYŻ, 16. IX. (PAT). Poincare, przemawiając na Dun sur Meuse, podkreślił, że traktat wersalski przyjęty przez Niemcy składa wyłącznie na komisjach odszkodowań obowiązek ustalenia wysokości długu niemieckiego oraz uregulowania jego splaty. Odebranie powyższej kompetencji komisji sprzeciwiłoby się zobowiązaniom przyjętym wobec Francji, na co Francja nie może się zgodzić. „Trzymamy w rękach zastawę — zakończył premier — dotychczas dopóki nieuczynionem będzie zadose naszym słusznym żądaniom”.

## Prasa angielska o likwidacji zatargu.

LONDYN, 15.IX. (PAT). Tutejsza prasa przypisuje szczęśliwe rozwiązanie konfliktu grecko-włoskiemu sprawiedliwemu ujęciu kwestji przez Konferencję Ambasadorów oraz energii z jaką przeprowadzono tą akcją. Z dużym zadowoleniem przyjmuje prasa decyzję Mussoliniego, wyznaczającą ewakuację Korfu na 27 b. m. „Times” stwierdza, że nota Konferencji Ambasadorów naogół zgodną jest z projektem decyzji Rady Ligi Narodów. Rada Ligi wywarła niewątpliwie duży wpływ na pomyślne rozwiązanie konfliktu.

## Pożyczka Węgierska.

BUDAPESZT, 16.IX. (PAT). Minister Kalay, który powrócił tu z Genewy, oświadczył przedstawicielom Węgierskiej Agencji, iż spodziewa się, że sprawa pożyczki węgierskiej da się uregulować jeszcze przed grudniową sesją Ligi Narodów. Minister podkreślił, że rząd węgierski dąży do utrzymania obecnej atmosfery, sprzyjającej dobrym stosunkom Węgier z Wielką i Małą Ententą.

## Odpowiedź sowietów na polską notę.

WARSZAWA, 17. IX. (A. W.). W poniedziałek opublikowana została odpowiedź Rządu Sowietckiego na notę polską, zawierającą warunki pod jakimi rząd Polaków jest uznać związek Republik Sowietckich. W nocy tej Rząd sowiecki polemizuje z żądaniem polskimi, dochodząc w konkluzji do wniosku, że żądania Polki są usiłowaniem rewizji traktatu Ryskiego.

Do noty sowieckiej „Gazeta Warszawska” dodaje obszerny komentarz: Nota sowiecka próbuje wywołać fałszywe wrażenie, jakoby Polska pragnęła skorzystać z nadarzającej się sposobności rewizji traktatu Ryskiego. Jest to świadomy szantaż, zmierzający do odrzucenia żądań Polki, zgodnych właśnie z istotą, duchem i formą traktatu Ryskiego.

Rządowi Polskiemu chodzi przede wszystkim o zapewnienie, że rząd nowego związku uznawać będzie moc prawną i wykonywać będzie Traktat Ryski tak, jak również wszystkie umowy i konwencje dotychczas zawarte z Sowiecami. Sowiety w dążeniu do bezwarunkowego uznania przez Polskę ich nowego związku pragną przemycić fakt dużej wagi. Chodzi im o uznanie włączenia do związku Republik kaukaskich. Jeżeli Rząd Polski stawia jako jeden z warunków zatwierdzenie przez Związek Republik Sowietckich należności Kasy Mianowskiego oraz Warszawskiego Twa Dobroczynności, to stawia dlatego, że należność te oparte są na posiadanych przez te instytucje nieruchomościach na Kaukazu. Zapomnienie więc przez Rząd Polski o tych instytucjach w momencie, kiedy powstaje związek obejmujący również republiki kaukaskie, byłoby błędem i krzywdą dla interesów tych dwóch pożytecznych instytucji.

## Dyktatura wojskowa w Fiume.

RZYM, 17. IX. (Pat.) Wiceprezydent konstytuancy w Fiume de Poli zgłosił rządowi włoskiemu dymisję, wobec czego Rada Ministrów mianowała gubernatora wojskowego generała Giardino.

CZESŁAW JANKOWSKI.

## KOBIETY XIX WIEKU

Najpiękniejsze z pięknych.

„La nature prudente et sage  
Force le temps a respecter  
Les charmes de se beau visage  
Qu'elle n'aurait pu repeter”

Comtesse d'Houdelot.

Rzadko która kobieta miała panegirystów tylu; mało która podbiła tyle serc, nie dając wzamian nawet pełnego przywiązania; o żadnej nie mówiono z takim zachwytem powszechnym w Paryżu za czasów Dyrektoriatu i Konsulatu i po całej Europie, jak o pani Récamier, gdy nadawała ton towarzyskiemu życiu stolicy, gdy salon jej, później nieco, za Pierwszego Cesarstwa, ogniskiem był sfer naprzędniejszej inteligencji francuskiej.

Piękną była—bardzo piękna.  
Uchodziła za uosobienie wdzięku i po-

wabu niewieścigo, za najpiękniejszą z pięknych Czas, łaskawy na nią, jak ongi na słynną Ninon de Lenelos, pozwolił jej przez długie lata cieszyć się tą sławą. Benjamin Constant zakochał się szalenie w trzydziestosiedmioletniej. Wyobrazić sobie łatwo liczbę ofiar... wiosennych!

Rodzice, państwo Bernard, zaci, lecz nie optywający bynajmniej w dostatek mieszczanie lugduńscy, przywieźli ją, szesnastoletnią, do Paryża w zamiarze zwrócenia na przesłanicze dziecko uwagi króla i jego mości. Ludwik XVI skinał istotnie ręką ku dziewczęciu, wycekującemu w któregoś alei na powóz królewski, skinał ogromnie łaskawie—ale „krótkość czasu”, ba i giloty-na stanęła na zawadzie dalszym konsekwencjom owego spostrzeżenia. Wyrezył nieboszczyka króla—bogaty bankier, zacy pan Récamier. Dla małej m eszczanki była i to karjera aż nadto świetna!

Przewyła rewolucyjna zawierucha. Oto już i rok 1803-ci. Naród francuski poczyna już dobrowolnie ślać się pod stopy potężnej postaci Bonapartego.

Już beczenna spinka brylantowa błyszczycy u kapelusza Pierwszego Konsula, już z

czesnego Bizancjum poczynają rozkładać się po stolicy jakobinów. Paryż gotowy na przyjęcie—cesarstwa! Strzedz teraz już tylko „salonów”, aby nie zamieniły się w „kluby”. Niema obawy! W salonach króluje zbytek, elegancja, dowcip, dobrobyt, czar niewieści. Świećność Paryża, co go rychło n a zarzucić zdobytymi sztandarami przyszły władca świata, powinna odpowiadać wspaniałości wiekopomych dzieł cesarskich!...

„Kamienica państwa Récamier—opowiada J. F. Reichard—aczkolwiek przebudowana i rozszerzona, nie mogła onegdajszej nocy pomieścić całego tłumu „towarzystwa”. Dyplomacji i znakomitszych cudzoziemców. Latarni mnostwo rozlewało dzień światło po obszernym dziedzińcu; ganek i sień zaszcierały dywany tureckie; najrzadsze krzewy i kwiaty w wielkiej obfitości tworzyły wspaniały, klomby i aleje. Apartamenty wszystkie, przedpokoje, oba salony na prawo, pokój sypialny pani Récamier, sala kapiełowa na lewo, wprost jaśniały, oświetlone a gierno. Każdą z przybywających dam gospodyni domu zapytywała: „Czy chce

## KRONIKA.

## SPROSTOWANIE.

Otrzymałmy następujące sprostowanie.

Wobec ukazania się w Nr. 196 „Słowa” z dnia 5 b. m. notatki, nieścisłe przedstawiającej przyczyny i przebieg zatargu w fabrykach pastylek sacharynowych w Wilnie, uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze „Słowa” następującego wyjaśnienia.

1) Powodem zatargu w fabryce „Ekonomja”, który następnie wobec groźby lockoutu, wysunętej przez przedsiębiorców, rozszerzył się na inne fabryki pastylek sacharynowych, było istotnie żądanie robotników fabr. „Ekonomja” zwolnienia jednej z robotnic, motywem jednak takiego żądania było przede wszystkim systematyczne naruszanie przez robotnicę ośmiogodzinnego dnia pracy oraz niekoleżeńskie i grubiańskie zachowanie się jej zarówno w stosunku do innych robotników tejże fabryki, jak względem delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego, do którego należy ogół robotników fabryk pastylek sacharynowych. W rezultacie pomiędzy wymienioną robotnicą, a pozostałymi robotnikami fabryki „Ekonomja” wytworzyły się tak nieznośne stosunki, iż zażądali oni zwolnienia powyższej robotnicy, oświadczając, iż w przeciwnym wypadku usuną się sami.

2) Jak widać z protokołu likwidacji zatargu, podpisanego przez obie strony, robotnica, o której mowa, zostaje zwolniona z fabr. „Ekonomja”, może być jednak przyjęta do pracy w innych fabrykach pod warunkiem, iż uprzednio przeprosi Związek. O złożeniu zobowiązania co do świętowania nadal w dniu 1 maja, jak również o ogłoszeniu tekstu przeprosin w pismach czy to polskich, czy to żydowskich — w protokole powyższym wogóle niema mowy. Zaznaczyć również należy, że zarówno wydalona robotnica, jak pozostali robotnicy fabr. „Ekonomja” są narodowości żydowskiej.

B. Leszczyński, okręgowy inspektor pracy

## Z CAŁEJ POLSK.

**Pożar fabryki Lilip, Rau i Löwenstein.** 16-go b. m. w nocy wszystkie oddziały straży ogniowej warszawskiej zostały zaalarmowane pożarem fabryki wagonów Lilip, Rau i Löwenstein. Przyczyną pożaru narazie nieustalone. Straty poważne.

**Zjazd dyrektorów wydz. przewoźwo-taryf.** 13-go b. m. we Lwowie rozpoczęły się obrady VII-go zjazdu dyrektorów wydziałów przewoźwo-taryfowych. Przedmiotem narad są sprawy taryfowe i kwestja przepisów, dotyczących przewozu osób i towarów. Obradom, które mają potrwać 3 dni, przewodniczy prezes dyrekcji krakowskiej, dr. Prachtel Morawiański.

**Przemysł wyrobów emaljowych.** Dn. 13 IX odbył się w Katowicach zjazd przedstawicieli przemysłu wyrobów emaljowanych. Omawiano sprawę eksportu za granicę dla utrzymania w ruchu fabryk. Obrady zjazdu odłożono na termin dwutygodniowy.

## WILEŃSKA GIEŁDA.

17 września b. r.

Ruble lotewskie.	1500
London.	1405000-1290000
9-procentowa Państw. Pożyczka Złota 33500-34000	
Przyw. Bank Handlowy	225000
Sp. Akc. Pacific	29000
Polski Bank Parcelacyjny	21000
L. Z. Wileński. Banku Ziems.	725000

## WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Dolary	295,000 — 280,000
Przekazy: New York	295,000-280,000
Berlin,	0,002-0,00195
Paryż	17400-16800
London	1341000-1230000
Wiedeń	396 1/2
Praga	8400
Belgia	14400-13700
Szwajcaria	49700

Tendencja nieco słabsza.

## BERLIŃSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Przekazy: New York	131969500-132530500
London	59850000-60150000
Paryż	7581000-7619000
Wiedeń	187530-188470
Praga	3990000-4100000
Belgia	6284230-6315750
Szwajcaria	23541000-23659000

Tendencja wzmocniona.

## GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 17 września b. r.

Marka polska	50872,50-51127,50
Przekazy: Warszawa	5385-46115
New York	13900000-16040000
London	79800000-80200000

Redaktor

Stanisław Machewicz.

Garbarnia S. Golsztejna w smutku zawiadamia o śmierci swego długoletniego współpracownika majstra (ponad 40 lat)

## Hermana Tornera

zmarłego 15 b. m. w wieku lat 65. Exportacja zwłok z domu żałoby (ul. Subocz. 30) odbędzie się dziś o godz. 4 po południu na cmentarz Ewangelicki.

Działalność Jego pozostanie na długo w naszej pamięci.

## KU SETNEJ ROCZNICY URODZIN LUDWIKA KONDRATOWICZA.

Wrzesień — miesiąc Syrokomli: 29 t. m. rocznica niepowszednia, ile że sto lat wówczas upłynie od daty urodzin — w Smolhowie pow. Stuckiego — znakomitego autora Dęboroga i Starych wrót, Ulasa, Śmierci słowika. Dzień 15 b. m. przypominał społeczeństwu 61-szą rocznicę od daty zgonu lirnika. Nie będziemy, niestety, w tym roku obchodzić uroczystej drogiego sercom naszym dnia 29-go września; obchód taki oczywiście się odbędzie, gdy odsłoniętym zostanie pomnik poety, obcięwanym Wilnu przez Komitet odnośnej, budowy monumentu na skwerze Zamkowym. Autor przyszłego pomnika, p. R. Jachimowicz, dokonał głębokich studiów nad pierwszym modelem wspaniałego popiersia Kondratowicza i, według wskazówek sekcji artystycznej, kierującej sprawą budowy, zmodyfikował jej wiosny formę cokółu, podstawy całej monumentu. Na dalsze prowadzenie artystycznych i technicznych robót, — tak dziś ogromnie kosztownych — brak dostatecznych środków, zle przemyśle, że wiele osób list składowych skarbnikowi Komitetu nie zwróciło. To też p. Józef Korolec z Królewskiej (dom Perkowskiego) niecierpliwie oczekuje na dalszy napływ pieniędzy. Miała być w tym roku jeszcze wmurowaną tablicą pamiątkową na kamienicy przy ul. Królewskiej, ażeby choć w ten sposób uczcić dwie pamiętnie rocznice — wrześniowe Syrokomli; sprawę tę zainicjował członek komitetu budowy pomnika Lucjan Uszkoło wspólnie z p. Stef. Syrwidem, b. skarbnikiem K-tu budowy pomnika dłuta prof. Welońskiego (piękne to dzieło ozdabia kościół akademicki św. Jana); składowi najpierwsze na cel tej tablicy ogłoszono w prasie, zaś prof. F. Ruszczyk chętnie poparł inicjatywę powyższą, a prof. Roemer oficjalnie sprawę tablicy rzeczonoj zaprotokółował. Nad sironą stylową pamiątki czuwać miał prof. Jul. Klos.

Tymczasem, jak kreślący te słowa się dowiaduje, tablica Syrokomlowa prawdopodobnie w tym roku wmurowana nie będzie, albowiem dom p. majora St. Bobiatyńskiego, w którym przed 60-ciu laty umarł Kondratowicz, — jakowa to kamieniczka zachowała charakter swej ówczesnej struktury, — będzie wkrótce przerobiony z fasady i urządzeń wewnętrznych, gwoli potrzebom užitkarnym właściciela i lokatorów; dwa sklepy (firm polskich) umieszczone zostały z frontu. Będzie to oczywiście już nie ta kamieniczka charakterystyczna z „pod królewskiego młyna”, co ją znamy z dawnych ilustracji, lecz i obecnie — jak zawsze przedtem, starannie ma być zachowaną tradycją form jego staroświeckości. Do odpowiedniej fasady odpowiednia też będzie potrzebna i tablica ku czci Syrokomli. Tymczasem ma tu Kondratowicz od lat już 27-miu — dzięki zacnej inicjatywie p. Z. Nagrodzkiego, — tablicę w pokoju, w którym dokonał żywota serdeczny nasz pieśniarz i chluba literatury polskiej, i ma też, dzięki powyższemu również pana N. zapoczątkowaniu, stół pamiątkowy z granitu (z lirą i datami) w

pani obejrzyć moją pokój? — i prowadziła ją wnet do swego gineceum, podczas gdy za niemi tłoczył się ku sanktuarjum orszak panów.

„Pokój ów pani domu — to wysoka sala, której ściany pokrywała niemal całkowicie zwierciadła, migające od posadki do sufitu. Pomiedzy zwierciadłami i nad drzwiami łięgno m’sterne wyrobiony biały fryz, delikatnie bronzem złoceniem ornamentowany. Ściana główna, nawprost okien, cała pokryta olbrzymimi zwierciadłami z jednej sztuki. Do niej przylega eteryczna łoża bogini tego miejsca. Rzekłbyś: obłok muslińowy, kłęb mgły białej! Łoże w stylu antique, suto pokryte z bronzu ozdobami, bardzo szlachetne w stylu, choć niezmiernie bogate. Dokoła niego — bo jedną tylko stroną, od głowy, ściany dotyka — na stopniach podwyższenia, na którym stoi, przepyszne wazy, te antyczne, w głębi dwa kandelabry ozmiotarmienne, dla świec. Nad łożem unosi się draperja, tworząca zasłonę, ułożona z wielkim smakiem. Ciężki jej adamaszek fioletowy pokrywają swoje musliń, a sze-roki lambrekiny jedwabny, koloru wiel or, misternym węzłem wieńczy u-góry zasłonę.

Borejkowszczyźnie podwileńskiej. Pamiętają wilnianie o swoim kochanym, tak ogromnie w społeczeństwie popularnym, lirniku... Może teraz młodzież, ex re święta poety i pięknej polskiej jesieni, wyruszy per pedes apostolorum do wsi ojej, by pokłonić się temu borejkowszczyźnianemu domkowi w którym tyle pracował i tyle przebolewał autor świetnych gawęd i cudnych liryków, tytu O grobie na Rosie, o kwiatach przy nazbyt skromnym nagrobku Syrokomli, pamiętają: rodzina, magistrat, rodacy. Nawet, przed laty, pomnie, jakiś ptaszek szary (czy słowik, niewiem) uwił raz sobie tu gniazdko — w krzewinie tuż nad lirą poety, śnąc p. to, by potomstwo pierzaste o piewcy pamiętało bratnim.

Sulimczyki.

## Wiadomości ajonejne.

— W październiku odbędzie się w Rydze konferencja państw bałtyckich w sprawie cel.

— W tych dniach ma przybyć do Kowna kilku członków parlamentu włoskiego, zwiedzających państwa bałtyckie. Z Kowna udadzą się goście do Kłajpedy.

— W Piotrogrodzie przygotowano do eksportu transport futer za 1.800.000 dolarów.

— W Konstantynopolu podpisano protokół w sprawie oddania przez Grecję Karagaczu Turcji.

— Grecka rada ministrów poleciła ministrowi wojny, aby wyraził imieniem rządu greckiego ubolewanie poselstwem włoskiemu, francuskiemu i angielskiemu.

— Przybyły do New Jorku kanclerz Cuno oświadczył przedstawicielom prasy, że Niemcy zdają sobie sprawę, iż wojnę przegrali i pragną spłacić odszkodowania w granicach możliwości.

— Lotewskie ministerstwo skarbu zaproponowało utworzenie mieszanej komisji lotewsko-estońsko-litewskiej dla skoordynowania taryf celnych między temi państwami.

— „Reuter” donosi, że 18 b. m. przybędzie do Paryża premier Baldwin, który prawdopodobnie złoży wizytę p. Poincaremu.

— Miedzy grupą angielską Schrödera a bankiem dla kolei wschodnich w Zürichu zawarto umowę, w myśl której powstaje nowe towarzystwo dla anolijskich kolei żelaznych.

— Komitet niesienia pomocy ofiarom w Japonii, wwołiony przez syndykata prasy paryskiej, ogłosił pierwszą listę składek. Na naczelnem miejscu figurują: prezydent republiki, premier, członkowie rządu i najważniejsze instytucje finansowe.

— Otwarto komunikację okupowanych prowincji nadreńskich z Rzeszą.

— Generał Degoutte zakazał subskrypcji niemieckiej pożyczki złotej na terenie Zagłębia Ruhry i przyczółka mostowego Dusseldorf.

— Węgierski minister finansów Kallay oraz minister pończocny w Paryżu Koranyi opuścili dziś Genewę.

„Długoby opisywać brzozy, obrazy, rozłożone na monumentalnym kominku, wyszczególnić sprzęt każdy, choćby tylko najpiękniejszy wymienić i najkosztowniej-szy.

„Wejdźmy do sali kąpielowej. Nicco mniejsza niż sypialnia; ściany również pokryte zwierciadłami, dokoła których pną się wdzięcznie draperje jedwabne, barwy zielonej, drobnofalowane. W zwierciadła nej niszki wanna, którą zasłania wielka sofa, kryta czerwonym saffianem, podobnie, jak niszki meble, zapełniające pokój.

„Z sali tej przechodzi się wprost do buduaru; ściany jego ocieniąte drobnoplisowaną materją jedwabną, którą też i meble powleczone. W pośrodku wielki szeląg; na ścianie malowidła; na kominkach, w kandelabrach lub zwieszające się z sufitu przepiękne lampy dopełniają wykwintnego i bogatego umebłowania. Zasłony u okien wszędzie podwójne; w sypialni np. jedwab fioletowy, podbity jedwabem wiele or. Nie mogę sobie dokładnie przypomnieć, czy w innych pokojach barwy firanek odpowiadały barwie ogólnej umebłowania.

D. C. N.

## WTOPEK

18 Dnia.

Józefa W.  
Jutra:  
Janurjusza

Wsch. słońca o godz. 5 m. 11.

Zach. słońca o godz. 6 m. 27.

## WILEŃSKA

— Wiadomości Urzędowe. Bawi w Wilnie Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Min. Spraw Wew. p. Jaszczołd. (A. W.)

— Konferencja w sprawie bezpieczeństwa. Dnia 16-go września r. b. powrócił z Baranowicz Delegat Rządu p. W. Roman, dokąd udawał się na konferencję poświęconą sprawom bezpieczeństwa. Na konferencji obecni byli wojewodowie Nowogródzki i Poleski oraz Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa M. S. Wew. p. Jaszczołd. Konferencja była poświęconą sprawom strzeżenia granic w celu radykalnego uniemożliwienia napadów bandyckich. (A. W.)

— Walne zromadzenie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich odbędzie się dn. 30-go września o godz. 11 i pół w gmachu gimnazjum im. Leliwela (Mickiewicza 38). Obecność członków konieczna. Goście-nauczyciele mile im widziani.

— Cennik towarów detalicznych. Sekcja Kolonialna Związku Kupców ułożyła drukowany cennik detaliczny obowiązujący od dn. 17-go września r. b.

— Sprzedaż odbywa się w Związku Kupców (W. Pohlanka 3).

— Podziękowanie. Zarząd T-wa „P.Ż.P.” dziękuje serdecznie pp. Urzęd. Izby Skarbowej za ofiarowane 500000 rak. na ochronę dla sierot po wojskowych i dzieci inwalidów.

## KRONIKA TOWARZYSKA.

— Ślub. W ubiegłą sobotę w ładnie udekorowanym przez marynarzy, kościele ojców Piłjarów w Warszawie, pralat Pajkert, dziekan marynarki wojskowej, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Komandorem-porucznikiem Mieczysławem Burhardtem, synem Michała i Antoniny z Melekszów, i Aliną Rekoszówną, córką Mikołaja i Anieli z Bociarskich.

Z kościoła orszak ślubny udał się do restry Kupieckiej, w której salonach odbyło się wesole.

Uroczystość echowała nadzwyczajną atmosferą serdeczności jaką wytworzyła obecność licznie zgromadzonych przyjaciół — towarzyszy broni pana młodszego z walk na Syberji i z misji polskiej na Dalekim Wschodzie i krewnych, jak minister pełnomocny Targowski, pralat Pajkert, jen. Łempicki, admirałowie Porębski, Kłoczowski i Zwierkowski, pułkownicy Lichtarowicz i Wołkowski, Komandorowie Bartoszewicz Stachowski i Staniewicz, major dr. Tadeusz Korzon.

W niedziele państwo młodzi udali się do Raguzy (w Dalmacji).

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dzisiaj po raz drugi krotchwila Cavault'a i Chavre'ya pt. „300 dni” z p. Bohdański i Tatariewiczem na czele.

Uroczyste otwarcie sezonu ze względu technicznych odbędzie się w przyszłym tygodniu. Drugą sztuką graną w Teatrze Polskim będą „Karykatury” Kisielewskiego. Reżyseruje p. Tatariewicz. Role kobiece kreować będą pp. Wernisówna i Jaworska, nowopozyskane siły z teatrów warszawskich.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dzisiaj uroczyste otwarcie sezonu operowego. Dany będzie „Straszny dwór”, opera Moniuszki, poprzedzona prelekcją p. M. Józefowicza. Role główne wykonają pp. Korsak-Targowicza, Pastówna, Lipińska, Stępiński, Romanowski, Wraga, Różyński, Kopuszewski Witas. Stronę muzyczną prowadzi Kapelmistrz J. Leszczyński. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego w wykonaniu pp. Niemiirzanki, Owoździkowskiej, Aleksandrowiczówny, Perlińskiej, Morawskiego, Chranowski, Trzcianki i Szmar. Reżyser p. Stępiński. Dekoracje z pracowni teatralnej wykonane pod kierunkiem E. Kazmierowskiego.

Zespół operetkowy przygotowuje „Grigri”, operetkę Linkego z udziałem wybitnej śpiewaczki p. Melanji Grabowskiej.

## KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Pożary. Dn. 16 b. m. wybuchł pożar w domu № 6 przy ul. Zubrowej, podczas którego spłonęło doszczętnie mieszkanie składające się z 6-u pokoi. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną pożaru nieustalona. Straty wynoszą 200 mil. marek.

— W nocy na 13 b. m. w majątku Tyczyno pow. Wileńskiego wskutek podpalenia przez niewiadomych sprawców wybuchł pożar, w czasie którego spłonęła stodoła ze zbożem oraz dom mieszkalny należący do Antoniego Tyczyńskiego. Straty wynoszą 800 mil. mk.

— Dn. 12 b. m. mieszkaniec folwarku Cieciciu ki gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego B. Czerwinski podpałił oborę Edwara Kuryłowicza. Pożar ugaszono przy pomocy miejscowej ludności.

— Zabójstwo. Dn. 14 b. m. we wsi Szklarszyki gm. Niemienczyńskiej wystrzałem przez okno został zabity w swoim mieszkaniu 55 letni Benedykt Wierko. Sprawcę zabójstwa narazie nie ujęto.

— Napad. Dn. 17 b. m. na Józefa Stankiewicza (Sierakowskiego 10) napadł Paweł Zygliński, który zrabował mu 250 tys. mk. pozem zbiegł.

— Podrabiacze banknotów. Policja 7-go kom. na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymała Fejgę Blumenfeld (Straszuna 2), Morducha i Sora Ormanów i Lejzera Gecenta (Węgierski zauł. 22) z walizką, w której analogiono prasę drewnianą, paszki papieru wielkości banknotów po 50 tys. mk., różne płyny we fiaskach, oraz świeżo odbite fałszywe banknoty po 50 tys. mk.

# "KREDYT POLSKI"

## Bank Akcyjny

Sp. Akc.

### Stan rachunków na dzień 1-go września 1923 roku.

#### Stan czynny

#### Stan bierny

NAZWA RACHUNKÓW			NAZWA RACHUNKÓW		
1. Gotowizna w kasie	169,811,596,30	3,121,314,393,83	1. Kapitał zakładowy	300,000,000,—	3,505,390,465,—
Pozostałość w P. K. K. P.	2,726,228,960,—		" zapasowy ustaw.	3,782,400,—	
" w P.K.O.	220,392,337,53		Inne rezerwy		
5 proc. obligi państwowe	4,881,500,—		2. Wkłady:		
2. Pieniądze zagraniczne	111,892,200,—		a) termińowe		
Przekazy i weksle zagraniczne	45,150,000,—		b) Rachunki czekowe	3,467,709,801,—	
3. Papiery procentowe własne:			c) Salda kredytowe r-ków otwart. kredytu i lorow. osób i inst. handl. przemysłowych i innych	37,680,664,—	
a) Państwowe	22,059,427,—		d) Inne		
b) papiery proc. komub. i hipoteczn.	1,915,000,—		3. Redyskonto weksli		
c) akcje i udziały w przedsiębiorst.	124,804,655,—		Zastaw walorów własnych		
4. Weksle z dyskontowane			Pod zastaw walorów klienc.		
5. Pożyczki terminowe		Korespondenci:			
a) R-ki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	134,744,424,—	4. Loro - Banki krajowe			
b) R-ki lorowe osób i firm handlowych przemysłowych i innych	615,708,266,—	" " zagraniczne			
Korespondenci:		5. Nostro - Banki krajowe	16,500,000,—		
7. Loro-Banki krajowe		" " zagraniczne			
" " zagraniczne		6. Wierzyciele z tytułu gwarancji	16,500,000,—		
8. Nostro - Banki krajowe	7,654,104,—	7. Procenty i prowizja	615,708,266,—		
" " zagraniczne	3,844,216,50	8. Różni za inkaso	1,016,988,970,28		
9. Nieruchomości		9. Rachunki z Oddziałami	268,435,066,78		
10. Koszty handlowe		10. " z Centralą	84,652,544,50		
11. Weksle protestowane i należ. wstęp.	523,589,308,95	11. " przechodnie	32,640,451,—		
12. Inkaso weksli	4,000,000,—	12. " Różne	180,395,757,—		
13. Rachunki z Oddziałami	180,777,066,78				
14. Rachunki z Centralą	131,523,254,30				
15. Rachunki przechodnie	165,082,707,—				
16. Rachunki różne	159,027,674,—				
Monety złote i srebro	7,605,900,—				
Mk. 6,024,693,920,56			Mk. 6,024,693,920,56		

### Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida niniejszym ogłasza przetarg na dzień 25-go września 1923 r. o godz. 12-tej na następujące roboty:

#### A. W Garnizonie Lida.

Koszary im. Gen. Rydza-Śmigłego II grupy:

1. Dorobienie drzwi, ram okiennych oraz oszalowanie i pomalowanie olejno tynkowych w budynkach Nr. Nr.: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 31, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40.

#### B. W Garnizonie Wołkowysk.

Koszary im. Ks. Józefa Poniatowskiego:

1. Uruchomienie elektrowni wojskowej:
  - a) remont kapitalny dynamy maszyny,
  - b) " lokomobili,
  - c) założenie instalacji elektrycznej,
  - d) zmontowanie tablicy rozdzielczej,
  - e) remont kapitalny bud. elektrowni Nr. 17.
2. Remont kapitalny budynków oficerskich Nr. Nr.: 1, 6, 8, 9, 11, 12.
3. Remont kapitalny łaźni garnizonowej budynek Nr. 15.
4. Remont kapitalny budynku Nr. 16 (Szpital).
5. Remont kapitalny budynku Nr. 32 (przerobienie na stajnię).
6. Remont trzech szop Nr. Nr. 22, 23, 24.
7. " dachu budynku Nr. 41.
8. " stajni budynek Nr. 28.

9. Wykopanie dwóch stajni i postawienie nowych pomp przy bud. Nr. 27.

10. Remont ognisk kowalskich i urządzenie wentylatorów w kuźni garnizonowej, budynek Nr. 18.

#### C. W Garnizonie Motuleczno.

1. Oszalowanie zewnątrz i otynkowanie budynków koszarowych Nr. Nr.: 1, 2, 3 i 4.

Blizszych informacyj, jak również przeglądanie ślepych kosztorysów, wzorów ofert, ogólnych warunków przetargu i wykonania robót udziela Kierownictwo Rejonu w godzinach urzędowych.

Oferty należyce osteplowane w zalakowanych kopertach ze stemplem firmy u góry i odpowiednim napisem: powinno być złożone w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Lida (Suwalska Nr. 11) do dnia 25-go września 1923 r. przed godz. 12-tą.

Wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej ogólnej sumy należy złożyć w Izbie Skarbowej, kwit zaś dołączyć do oferty.

Oferty bez należytej opłaty stempłowej i bez załączonego kwitu na złożone wadium będą unieważnione.

Komisja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida.  
L. dz. 1324/Inż. z dn.  
11 IX. 1923 r.

## Przetarg.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg, w drodze piśmiennych deklaracji, na oczyszczenie z posuszu, powahu i leżaniny oddziałów Nr. Nr. 15, 16, 17, 26, 27, 28, 29, 30, 31 i 32 jako jeden kompleks, i oddziałów Nr. Nr. 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 42 jako drugi kompleks, w uroczysku „Szyłwy Bór“ i „Gast“, w Nadleśnictwie Trabskiem, za część wyrobionych materiałów, w terminie do dn. 1 października 1924 roku.

Oferty z załączeniem kwitu Kasy Skarbowej lub Z. O. L. P. w Wilnie na złożone w kwocie 25 000,000 mk. p. wadium, należy składać dnia 28 września r. b. o godz. 12-tej w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na oczyszczenie“ na ręce Komisji Licytacyjnej w lokalu Z. O. L. P. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 24.

Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejżenia w Oddziale Gospodarczo-Teknicznym Z. O. L. P. (pok. 5).

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych  
w Wilnie.

Potrzebny pracownik, sumienny, samotny, któryby mógł spełniać funkcje ekspedienta - inkasenta i jednocześnie zamieszkać przy magazynie. Dobre referencje osób znanych konieczne. Zgłoszenia piśmienne osobiście prosimy składać: Dom Agent. Handlowy „Bracia Pawlacy“, i Portowa 6 b.

**Dr. J. Bernsztejn.**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8 ul. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

**PSZENICA nasienna**  
„Wysoko litewka“ partjami do 10 pud. z maj. Waki hr. Jana Tyszkiewicza do sprzedania. Próbkę do obejrzenia i wiadomości: ul. Nadbrzeżna 6 o godz. 9-12 rano.

**Gonty** ręczne wyborowe. Sprzedaż Wilno, ul. Piłsudskiego Nr. 20 m. 2.

**Restauracja „APOLLO“ Dąbrowskiego 5**

**D Z I Ś**

**NOWE WYSTĘPY**

Wieczory wokalnie-baletowe  
Początek punktualnie o godzinie 9 i pół wieczorem.

**Dr Med. D. Zeldowicz** i Moskwy  
przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 Choroby kobiece, oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne;  
ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr 26.

**Kobieta-lekarsz D-r Szwarz-Zeldowicz**  
Przyjmoia: 12 i pół-2 i 3-5.  
Choroby kobiece, oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne;  
ul. Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr 26.

**Młode psstragi**  
długość średnia 9 cm. waga kopy 1 funt, z rybołówstwa majątku Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania. Wiadomość: ul. Nadbrzeżna 6 o g. 9-12.

**OWOCE**  
z sadów maj. Waki hr. J. Tyszkiewicza do sprzedania w m. ul. Nadbrzeżna 6 o godz. 3-6 po połud. w podwórzu.

**Akuszerka Okuszkowicz**  
Zwierzyniec ul. Stara Nr. 14 m. 2 przyjmuje od 9-6. Udziela porad.

**Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. № 1876** naim. Wiktor Klicewicza. Unieważnia się.

Sprzed. się maszyny **lokomobile, gontarnia** cyrkularka i młyn w dobrym stanie. Dow. się w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4.

**Dr. M. Mienicki**  
powrócił  
choroby wener. syfilis i skórne (leczenie szt. słoncem górskim) wileńska 34 m. 3, przyjmuje od 4-7

**Skradziono zaświadczenie tymcz. wyd. przez 80 p. p. Piotra Jan-kowskiego zam. w Ruk-tkowszczyzna. Un. się.**

**Posesja**  
w pobliżu żelaznego mostu, Dom mieszkalny o 8 pokojach ze wszelk. wygodami, ogród owoc, stajnia, dwa składy murów. Zdatne na fabrykę. **Sprzedam lub wdzierzawię.** Wład. w biurze ogł. S. Jutana, Niemiecka 4.

**Doktor P. Ptaszyński.**  
Powrócił.  
Choroby wewnętrzne M. Pohulanka 16 m. 3. Od 5-7 godz. wiecz.

**D-r Wołodżko**  
Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i wener. Od godz. 12-2 i 5-6, Zawalna 22.

**AKUSZERKA z WARSZAWY**  
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.  
Mickiewicza 46-6.

**Doktor Abłamowiczowa**  
choroby kobiece akuszerka ul. Kasztanowa 7-7 od g. 3-4.

**Dr. LEON GINSBERG**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 332. Przyjmuje od g. 9-1 4-7.

**Skradz. książeczkę wojsk. wyd. przez P. K. U.** Wilno na im. Henryka Jasińskiego. Unieważnia się.

**Zgubiono ks. wojsk na imię Eugenjusza Wołodżki zamiesz. w Bukiszkach.** Unieważnia się.